

# Jerzy Menkes

---

## Wspólne zasoby dzielone a zwierzchnictwo terytorialne

---

Prawne Problemy Górnictwa 14, 30-74

---

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Jerzy Menkes*

## **Wspólne zasoby dzielone a zwierzchnictwo terytorialne**

„spółczesny obrót międzynarodowy, a w konsekwencji prawo międzynarodowe ulegają systematycznym przemianom. Wpływają z tego istotne konsekwencje praktyczne i teoretyczne o rzeczywistym znaczeniu dla przedmiotu analizy. Przemiany te uległy zwężeniu czasowemu i ze względu na wielość obszarów, które obejmują, brak im często logiki wewnętrznej i systemowej spójności w ramach systemu prawa międzynarodowego<sup>1</sup>. Ten brak spójności, grożący zawsze społeczności międzynarodowej rozchwianiem strukturalnym, podlega jednak weryfikacji w dłuższych cyklach czasowych i często dopiero zamknięcie czasowych ram przemian pozwala na znalezienie ontologicznej jedności procesu. Zdarza się jednak, że jakaś sfera obrotu znajduje się na styku dwóch systemów wartości, w stosunku do których można przyporządkować oceny: postępowe i wsteczne, wtedy zauważalne są niekonsekwencje zachowań podmiotów obrotu i w ich wyniku brak ontologicznej spójności tej sfery obrotu.

---

<sup>1</sup>Por. A.-Ch. K i s s : In notion de patrimoine commun de l'humanité. "Recueil des Cours de l'Académie de Droit "International" (RCADI), 1982 (II), t. 175, s. 109.

Procesom przemian są poddane wszystkie elementy obrotu obejmującego przedmiotowy dla rozważań zakres. Obejmują one:

- podmiot uprawniony, gdy jest zauważalna zmiana ciężaru gatunkowego podmiotów poczynsży od państwa suwerennego poprzez dwa lub więcej państw, czyli w tym wypadku wspólnotę nie instytucjonalną państw złączonych potrzebę lub koniecznością korzystania z nierozdzielanego czynnika rzeczowego, aż do przejścia praw podmiotowych na społeczność międzynarodową, będącą podmiotem praw i obowiązków przysługujących jej jako *sui generis* suwerenowi. Zamyka ten proces wyodrębnienie się w prawie pozytywnym nowego podmiotu normatywnego "ludzkości", który to podmiot będzie - jak się wydaje - odgrywał w przyszłości coraz większą rolę w prawie międzynarodowym<sup>2</sup>, być może aż do momentu, gdy dojdzie w wyniku tego do zmiany instytucjonalnej prawa międzynarodowego, jego przekształcenie z prawa zewnątrzpaństwowego na prawo wewnętrzne społeczności posługującej się prawem dla realizacji solidarnych i solidarystycznych celów<sup>3</sup>;
- przedmiot regulacji, jest zauważalne szybko postępujące dosłowne rozszerzenie się terytoriów na trzeci wymiar, tzn. tak w głąb ziemi, jak i w przestrzeń powietrzną i kosmiczną. Pojęcie granicy nie może być już materialnie utożsamiane z linią zamykającą obszar państwa, w wyniku uprzestrzenienia terytorium nabiera ona w sposób jednoznaczny charakter płaszczyzny przechodzącej poprzez terytorium państw do środka ziemi i ponad nią w przestrzeń powietrzną<sup>4</sup>. Takie rozumienie granicy państwa pojawia się jako norma

---

<sup>2</sup>Por. M. B e d j a o u i: Pour un nouvel ordre économique international. Paris 1978, s. 228.

<sup>3</sup>Por. G. S c e l l e: Cours de droit international public. Paris 1948, s. 4, s. 17 i nast.

<sup>4</sup>Por. A. K l a f k o w e k i: Prawo międzynarodowe publiczne. Warszawa 1964, s. 111 i nast.

traktatowa w licznych dwustronnych umowach międzynarodowych<sup>5</sup>. Przemiany, którym jest poddawany zestaw elementów składających się na terytorium, mają dwojakie przyczyny: 1) jest nią wzrost aktywności gospodarczej człowieka i potrzeba wykorzystania maksymalnego zasobów naturalnych<sup>6</sup> przy jednoczesnym wzroście możliwości ich pozyskiwania; 2) przedmiotem regulacji prawnych stają się obszary od dawna "znane" prawu międzynarodowemu (przebieżnia morska, przebieżnia powietrzna), ale będące poddane reglamentacji jedynie jako bądź obszar komunikacyjny, bądź strefa bezpośrednio przylegająca do terytorium państwa i z tego względu mająca istotnie znaczenie dla jego bezpieczeństwa.

Terytorium nabiera w prawie cech koherentnej jednostki, czyli cech jednoznacznie utożsamianych z myśleniem o terytorium przez

<sup>5</sup>Por. art. 2 układu zgorzeleckiego: "Polsko-niemiecka granica państwowa [...] rozgranicza również w linii prostopadłej przeszerzeń powietrzną, morską i wewnątrz ziemi." Umowa między PRL a NRD z 6 lipca 1950 r. (Dz.U. 1951, nr poz. 106) i art. 3 umowy między PRL a Czechosłowacją o ostatecznym wytyczeniu granicy państwowej z 13 czerwca 1958 r.: "Granica państwowa rozgranicza w kierunku pionowym również przestrzeń powietrzną i wewnątrz ziemi." (Dz.U. 1959, nr 25, poz. 159).

<sup>6</sup>Samo pojęcie zasobów naturalnych nie ma w prawie międzynarodowym definicji o charakterze normy prawa traktatowego. Stanowią one bez wątplenia element należący do ogólnej kategorii zasobów przyrody, obejmującej elementy przyrody wykorzystywane przez człowieka w stanie naturalnym bądź to jako wynik procesów naturalnych lub sztucznych przekształcają się w inne elementy przyrody albo ulegają zniszczeniu. Por. A. J a r o s z y Ń s k i: Ochrona prawna zasobów naturalnych w PRL, Warszawa 1972, s. 9. Zgromadzenie Ogólne NZ posługuje się bądź łącznie terminami zasoby naturalne (tak: deklaracja w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym z 14 grudnia 1960 r. - wstęp; rezolucja w sprawie stałej suwerenności państw nad bogactwami naturalnymi z 14 grudnia 1962 r. - pkt 1, 3, 7; Karta Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw - art 2), bądź jedynie terminem zasoby naturalne (tak: rezolucja w sprawie stałej suwerenności krajów rozwijających się nad ich zasobami naturalnymi z 18 grudnia 1972 r. - art. 5; konwencja genewska o szelfie kontynentalnym z 29 kwietnia 1958 r. w art. 2 pkt 4 uznaje za zasoby naturalne "zasoby mineralne i inne zasoby nieorganiczne [...] wraz z organizmami żywymi"). Można odnieść wrażenie, że termin zasoby naturalne podkreśla znaczenie ekonomiczne obejmowanych nim obiektów przyrody i zewnętrzną do nich zdolność człowieka do ich wykorzystania, zdolność o charakterze techniczno-organizacyjnym. Por. P. S t o j a n o v: Pravovyje voprosy zasicy prirody, Moskva 1974 s. 70.

przedstawicielei nauk przyrodniczych, ale też jednoznacznie odrzuconych w obrocie międzynarodowym w jego wymiarze polityczno-prawnym. Myślenie o terytorium zdeterminowane było i jest jeszcze nadal widzeniem dzielących je granic państwowych, które przeobrażają się z symbolicznego wytworu myśli ludzkiej nanoszonego na mapy we wręcz realne płaszczyzny dzielące obiekty fizycznie nierozdzielone. Polityczna niezależność jest więc przeciwstawiana fizycznej współzależności, a często jedności i zwycięża nie tylko w działalności państw, ale nawet w myśleniu części przedstawicielei doktryny.

Problemy te ulegają zwielokrotnieniu w wypadku badania składnika terytorium, jakim są zasoby, w wypadku których występuje brak zgody nie tylko co do ich statusu prawnego, ale i do samej definicji i ich składników. Niemożność zaś ustalenia prawnego zakresu pojęć międzynarodowych nie ma charakteru sporu językowego, a jest bezpośrednio pochodną różnicy filozofii i systemów wartości reprezentowanych przez państwa w stosunkach międzynarodowych. Pamiętać zaś musiał, iż z tworzeniem prawa międzynarodowego mamy i możemy mieć do czynienia dopiero wtedy, gdy państwa - podstawowe podmioty prawo to tworzące - wytworzą stan *consensusu* co do celów i zasad podstawowych tworzonych regulacji prawnych. Występujące zaś różnice podstawowe nie tylko obecnie nie pozwalają uznać zaistnienia takiego *consensusu*, ale wydaje się nawet, że mogą odsuwać w czasie jego powstanie, a tym samym procesy prawotwórcze. Wydaje się zaś, iż stworzenie systemu norm prawa międzynarodowego odnoszącego się do zasobów jest obiektywną koniecznością o charakterze pozapolitycznym.

W swoim rozwoju historycznym prawo międzynarodowe formułowało reguły zachowań służące powstaniu i zabezpieczeniu niezależności mającej wyrażać nie tylko wolę, ale i interes polityczny suwerenów. Organizacje terytorialne w wymiarze prawnomiędzynarodowym nabrały

charakteru izolowanych skupisk ludności jedynie rzadko i niechętnie komunikujących się ze sobą. Postawa uczestników tego komunikowania się była nacechowana nieufnością i poczuciem zagrożenia swojej odrębności i tożsamości wynikłego już z samego faktu zaistnienia kontaktu. Dopiero stan zagrożenia, początkowo zaledwie egzystencji politycznej organizacji terytorialnych, spowodował pojawienie się współcześnie politycznej woli państw współpracy, realizowanej poprzez i w ramach tworzonych organizacji uniwersalnych mających za zadanie - w istocie swojej - obronę politycznego status quo rozumianego jako prawo do odrębności.

Niemniej jednak paradoksalna może być konstatacja, że uświadomienie sobie przez państwa niemożności indywidualnej obrony niezależności i ich ucieczka w stronę standardów globalnych w prawie międzynarodowym (*ius cogens*) i takich rozwiązań instytucjonalnych (Liga Narodów, system NZ) jest przejawem polityczno-prawnej akceptacji współzależności wszystkich podmiotów obrotu międzynarodowego. Współzależność ta, znajdująca swój wyraz w doktrynie solidarności, wydaje się jednak co najwyżej wystarczająca w odniesieniu do sfery politycznej i sfery ekonomicznej obrotu międzynarodowego. Przed zupełnie innymi problemami stawiają społeczność międzynarodową zagadnienia terytorium i zasobów. Fizyczno-biologiczna jedność w ich ramach nie może być przez prawo odrzucana bądź lekceważona. Doktryna koherencji w odniesieniu do terytorium i zasobów nie jest przejawem politycznego idealizmu, a próbą przełożenia na język prawny konieczności wynikłych z istnienia praw przyrody w ich wymiarze obiektywnym.

Analizowane więc muszą być inne prawa i obowiązki niż prawa i obowiązki pochodne wobec praw rzeczowych, oczywiście zauważalną była już wcześniej ewolucja treści zobowiązaniowej wynikającej w prawie międzynarodowym z praw rzeczowych. Reguła absolutnej suwerenności

wyrażona w tzw. doktrynie Harmona<sup>7</sup>, ulegała początkowo osłabieniu przez zasadę *sic utero tuo ut alienum non laedas*<sup>8</sup>, zasadę *abus*<sup>9</sup> i

<sup>7</sup>Doktrynę tę wyrażoną w związku ze sporem pomiędzy USA a Meksykiem uważa się za klasyczny wyraz doktryny pełnej suwerenności terytorialnej - *Opinions of Attorney's General 1895*, s. 274 i nast. Sprowadza się ona do wyłączności zwierzchnictwa państwa nad wodami przepływającymi przez jego terytorium, ale nie może domagać się w konsekwencji dopływu wody na własne terytorium. Podobne stanowisko zajął austriacki sąd administracyjny w decyzji z 1 marca 1913 r. ("*American Journal of International Law*" 1913, s. 653 i nast.). Por. szerzej F.J. B e r b e r: *Rivers in International Law*. London-New York 1959, s. 12 i nast.; K. von K r a k a u: *Die Harmon Doktrin*. Hamburg 1966, s. 7, 19. W okresie późniejszej praktyka traktowa USA w pełni odrzuciła doktrynę absolutnej terytorialnej suwerenności, por. np. traktaty rzeczne z Meksykiem z 1906 r. (UNDoc. St/Leg/Ser. B/12 No. 75, s. 235 - art. IV i V) i z 1944 r. (UNDoc. St/Leg/Ser. B/12, No 77, s. 236) oraz z Kanadą z 1909 r. (UNDoc. St/Leg/Ser. B/12, No 79, s. 260).

<sup>8</sup>Wyraża ją rozdział III reguł helsińskich (Helsinki Rules on the Uses of the Waters of International Rivers, adopted by the International Law Association at the 52 nd Conference Held in Helsinki on 20th August 1966); Preambuła rezolucji Inter-American Bar Association przyjętej w 1957 r. w Buenos Aires ("*Annuaire de la Commission de droit international*" 1974, vol. II, 2<sup>e</sup> p., s. 223, doc. A. 5409, por. 1092). Szerzej na temat zasady w prawie wewnętrznym por. M. van A l s t y n e: *International Law and International River Disputes*. "*California Law Review*" 1960, vol. XLVIII, s. 596-622; W.S. C o v t e s: *International Law as Applied between boboldivisions of Federations*. RCADI 1949 (I), t. 74, s. 659-670. Stanowi on regułę prawa rzymskiego. Por. *Black's Law Dictionary*. m. 1979, s. 1091, 1237, 1238. Sądy krajowe często powołują się na nią jako na normę prawa zwyczajowego, por. *Town of Jackson przeciwko Maunger Motors* (1957). "*Southern Reporter*" 1958, vol. 98, s. 698; *Chapman przeciwko Barnett* (1961). "*Ineligeria Appellate Court Reports*" 1962, vol. 131, s. 30. Szerzej por. W. B l a c k s t o n e: *Commentaires on the Law of England*. Vol. I. New York 1978, s. 306; "*American Jurisprudence*" 1962, vol. I, sect. 2, s. 692 i 693. W tekstach międzynarodowych por. np. art. 10 § 2 Międzynarodowej Konwencji Telegraficznej z 1927 r. (SDN, *Recueil des Traités*, vol. LXXXIV, s. 106); art. 35 § 1 Międzynarodowej Konwencji Telekomunikacyjnej z 1932 r. (SDN *Recueil des Traités*, vol. CLI, s. 28); art. 1 Międzynarodowej Konwencji o Wykorystaniu Radia dla Celów Pokojowych z 1936 r. (SDN, *Recueil des Traités*, vol. CLXXXVI, s. 308); art. 3 Karty Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw; zasada 3 kodeksu postępowania państw w stosunku do zasobów naturalnych dzielonych pomiędzy dwa lub więcej kraje (Report of the Intergovernmental Working Group of Experts on Natural Resources Shared by Two or More States on the Work of its Fifth Session Held at Nairobi From January 23, to February 7, 1978, GC.5/CRR.2); art. 21 zasad sztokholmskich (Stockholm Conference on the Human Environment, *International Legal Material* (ILM) 1972, vol. 11, s. 1416).

<sup>9</sup>Często wiąże się te zasady, tak J.G. S t a r k e: *An Introduction to International Law*. London 1963, s. 101; A.U. U t t o n: *International Water Quality Law*. "*Natural Resources Journal*" 1973, vol. 13, s. 286-294. Szeroki przegląd stanowiska doktryny zawierają odpowiedzi do § 3 kwestionariusza Instytutu Prawa Międzynarodowego ("*Annuaire de l'Institute du Droit International*" (A.de l'IDI) 1979,

zasadę dobrosąsiedztwa<sup>10</sup>, czyli ogólne zasady prawa<sup>11</sup> nie będące samoistnym tytułem roszczeniowym, a jedynie korygujące sposób wykorzystywania przysługujących podmiotowi uprawnień. Prawa te ewoluowały w kierunku obowiązków wynikających z traktowania terytorium jako wspólnego dziedzictwa ludzkości<sup>12</sup>.

Uwagi te - mające charakter wstępny - wydają się niezbędne w wypadku badania zjawiska tak nowego, jakim są wspólne zasoby dzielone w prawie międzynarodowym. Niezwykle trudno będzie określić tak sam przedmiot analiz, jak i elementy pochodne, co wynika z braku kategorii wspólnych zasobów dzielonych w pozytywnym prawie międzyar-

vol. 58, t. I): J.J.A. Salmon (s. 294); C.-A. Colliard (s. 296); R.Y. Jennings (s. 298 i 299); E. McWhinney (s. 303); C. Rousseau (s. 304); I. Seidl-Hohenveldern (s. 305 i 306); J.S. Câmara (s. 308); H. Wallada (s. 310); J.H. Verrijl (s. 311); K. Zemanek (s. 313); J. Žourek (s. 315). Pojęcie nadużycia prawa nie jest konstrukcją prawa rzymskiego, a justyniańską średniowieczną, ogólnie por. N.S. Politis: *Le problème des limitations de la souveraineté et la théorie de l'abus des droits dans les rapports internationaux*, RCADI 1925 (I), vol. VI, s. 5 i nast.; H. Lauterpacht: *The Functions of Law in International Community*, Oxford 1933, chap. 14.

<sup>10</sup> Definicję por. U. Beyerlin: *Neighbour States*, W: *Encyclopedia of Public International Law*, Ed. R. Bernhardt, T. X, s. 310-314; H. Barber: *Rivers...*, s. 211 Ch. de Visscher: *Problèmes de confins en droit international public*, Paris 1969. Zagadnienie to wiąże się z ograniczeniami działalności państw w strefach nadgranicznych, Por. G. Handl: *Territorial Sovereignty and the Problem of Transnational Pollution*, AJIL 1975, vol. 69, s. 56. Zasada ta stanowi zasadę I w deklaracji madryckiej Instytutu Prawa Międzynarodowego (A. de l'IDI 1911, vol. 24, s. 365 i 366); art. 2 rezolucji salzburskiej z 1961 r.; art. 2, 3, 4 rezolucji z Aten (A. de l'IDI 1979, vol. 58, t. II, s. 198; również ILA 1980, Report of the Fifty-Ninth Conference, s. 367-369; ILA 1972, Report of the Fifty-Fifth Conference, s. XVII); art. 10 Reguł helsińskich.

<sup>11</sup> Por. J. Menkes: *Zasady prawa międzynarodowego*, PiP 1988, nr 10, s. 81 i nast.

<sup>12</sup> Szerzej por. B. Larschen, B.C. Brennen: *The Common Heritage of Mankind Principle in International Law*, "Columbia Journal of Transnational Law" 1982, vol. 21, no 2, s. 305-338; Ch.C. Joynes: *Legal Implications of the Concept of the Common Heritage of Mankind*, "International and Comparative Law Quarterly" 1986, vol. 35, part I, s. 190-200; S. Gorove: *The Concept of "Common Heritage of Mankind"*, A. Political, Moral or Legal Innovation, "San Diego Law Review" 1972, vol. 9, s. 390-403.



dowym. Niemniej jednak już od kilkunastu lat zagadnienie wspólnych zasobów dzielonych jest przedmiotem zainteresowania NZ - tak w pracach ZO NZ, jego VI Podkomitetu, jak i szczególnie organu Zgromadzenia, jakim jest UNEP. W konsekwencji problem wspólnych zasobów dzielonych stał się zagadnieniem analizowanym przez KPM w ramach prowadzonych od 1971 r. prac zmierzających do opracowania reguł prawnych "niezeglownego wykorzystania dróg wodnych". Jakby niezależnie przebiegają prace wielu międzynarodowych organizacji pozarządowych - począwszy od Inter-American Bar Association na Stowarzyszeniu Prawa Międzynarodowego skończywszy. Ze względu zaś na to, że samo pojęcie znajduje się in statu nascendi, liczne już opracowania naukowe na ten temat mają bardzo istotne znaczenie, tworząc intelektualne ramy przyszłego procesu prawotwórczego.

Analiza ta więc odzwierciedla głównie aktywność państw i organizacji na polu normowania kwestii prawnych wspólnych zasobów dzielonych, w niewielkim zakresie posiłkując się istniejącym prawem ze względu na jego brak. Wyraża ona równocześnie stan świadomości autora opowiadającego się za nadaniem pojęciu wspólnych zasobów dzielonych mocy wiążącej przez włączenie go do systemu prawa międzynarodowego, co wynika z uznania niezbędności takich działań prawotwórczych w interesie społeczności międzynarodowej jako całości<sup>13</sup>.

#### I. Terytorium a zasoby

Państwo powstało i rozwijało się jako jednostka terytorialna. Z punktu widzenia formalnoprawnego oznaczało to trójelementowość pojęcia państwa, na które składa się ludność, terytorium i władza naj-

---

<sup>13</sup>Por. O. S c h a c h t e r: Sharing the World's Resources. New York 1977, s. 8 i nast.

wyższa. Terytorium odgrywało jednak rolę nie tylko czynnika koniecznego do ukonstytuowania się państwa, było w doktrynie i praktyce państwowotwórczej dobrem szczególnie pożądanym. W prawie międzynarodowym można było wyróżnić trzy podstawowe formy relacji państwo - terytorium<sup>14</sup>.

1. Terytorium, nad którym rozciągało się zwierzchnictwo państwa, czyli obszar skutecznie nabyty przez państwo. Na całym tym obszarze rozciągało państwo swoją pełną jurysdykcję, zakładającą całowładztwo i samowładztwo przysługujące władzy państwowej z tytułu własności rzeczowej.

Poza wyznaczanymi granicami państwa jego terytorium i terytoriami innych państw członków wzajemnie uznającej swoje istnienie wspólnoty państw rozciągały się obszary nie objęte zwierzchnictwem terytorialnym żadnego państwa - uznanego członka społeczności międzynarodowej. Obszary te niezależnie od panujących na nich warunków geograficznych, a nawet niezależnie od zamieszkiwania na nich ludności, dzielono na: *res nullius* i *res communis*.

2. *Res nullius* - terytorium będące w rozumieniu dosłownym rzeczą niczyją i mogące być przedmiotem skutecznego nabycia przez państwa w wyniku okupacji, w którym to wypadku domagano się od państwa jej dokonującego jedynie efektywności jako zewnętrznego przejawu woli, zakładającego również posiadanie środków niezbędnych do sprawowania zwierzchnictwa nad nabytym terytorium. Tytułem prawnym wystarczającym do skutecznego nabycia było jedynie stwierdzenie braku przesłanki negatywnej w postaci rozciągania się nad tym terytorium zwierzchnictwa jakiegokolwiek państwa. Trudniejsza jest odpowiedź, jakie terytoria zaliczano w znaczeniu fizycznym do *res nullius*. Również i w tym wypadku wnioskowanie oparte było na braku przesłanki negatyw-

---

<sup>14</sup>Por. J. S y m o n i d e s: Terytorium państwa w świetle zasady efektywności. Toruń 1971, s. 35.

nej. Oznacza to, że do *res nullius* zaliczano terytoria, nad którymi nie rozciągało się zwierzchnictwo terytorialne żadnego państwa, a także terytoria nie mające statusu prawnego *res communis* prawa międzynarodowego.

Uznanie takiego stanu prawnego dostarczało legitymacji prawnej procesowi kolonizacji, przejawiającego się w nabywaniu przez państwa europejskie terytoriów na wszystkich kontynentach. Na początku XX w. proces podziału świata uległ zakończeniu w wyniku wyczerpania się na ziemi terytoriów stanowiących *res nullius*. Przedmiotem nabywania było nie tylko terytorium, ale i ludność na tym terytorium zamieszkująca, która nie uzyskiwała jednak statusu prawnego ludności w sensie prawnomiędzynarodowym ani nawet podmiotowości prawnej prawa cywilnego. Oznaczało to brak ochrony prawnej jakichkolwiek praw rzeczowych na terytorium niczyim i możliwość pierwotnego nabywania tak terytorium, jak i wszelkich praw rzeczowych właściwych terytorialnie przez państwo dokonujące zawłaszczenia. Kulminacja tego procesu oznaczała jego regres. Wraz ze stworzeniem systemu mandatowego Ligi Narodów społeczność międzynarodowa podjęła działania zmierzające do alienacji tych terytoriów. W wyniku własnej woli usamodzielnienia się ludności zamieszkującej na tych terytoriach, a także wielu zjawisk w skali międzynarodowej alienacja ta uległa przyspieszeniu po II wojnie światowej, a szczególnie w latach sześćdziesiątych. Podane jej zostały w istocie swojej wszystkie terytoria uznawane za *res nullius*, które uzyskały status prawny państw samodzielnych. Przebiegało to na zasadzie daleko posuniętego automatyzmu, tak więc każde terytorium uzyskiwało w jego wyniku suwerenność. W wyniku tego w chwili obecnej nie istnieją już terytoria stanowiące *res nullius*, gdyż początkowo została nad nim rozciągnięta suwerenność państw nabywających kolonie, zaś po jej ustaniu status suwerena uzyskała ludność tam zamieszkująca - bądź to aborygeni, bądź osadnicy trwale osiadli.

3. *Res communis* - terytorium nie podlegające zwierzchnictwu terytorialnemu jakiegokolwiek państwa i w stosunku do którego istnieje zakaz prawny rozciągania suwerenności państwowej. W początkowym okresie terytorium o charakterze *res communis* było jedynie morze pełne traktowane jako szlak żeglugowy, a nie terytorium. Doktryna ta sięga swoim rodowodem czasów starożytnych, gdyż Seneka uznawał prawo żeglugi za prawo powiększające władztwo człowieka i dlatego uznawał je za uprawnienie o charakterze powszechnym, zaś jego źródłem była wola boska. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z koncepcją prawa do żeglugi jako prawa natury<sup>15</sup>. W okresie późniejszym zakaz zawłaszczania morza jako rzeczy "z natury swojej" wspólniej rozwinął *Victorio*<sup>16</sup> i *Grocjusz*<sup>17</sup>.

Ten stan prawny uległ jednak w chwili obecnej daleko idącej zmianie, która objęła terytoria określane jako *res nullius* i *res communis*. Jak już wskazywałem, "zniknęła" kategoria terytoriów określanych jako *res nullius* w wyniku zmiany ich statutu prawnego. Drugą zaś grupą terytoriów o statucie *res communis* - jednolitym w zakresie formy prawnej reżimu terytorialnego - uległa podziałowi na terytorium powszechnego użytku i terytorium wspólne<sup>18</sup>.

Status prawny terytorium powszechnego użytku zakłada prawo wszystkich państw do jego użytkowania i czerpania z niego korzyści, jednak bez ograniczania praw przysługujących na zasadzie równości innym państwom. Status ten rozciąga się na morze pełne i przestrzeń

---

<sup>15</sup> *Seneka*: *De beneficiis*, lib. IV, XXVIII, 3.

<sup>16</sup> *Victorio*: *Institutes de Iustyniana*, lib. II, tit. I, 1-5.

<sup>17</sup> *H. Grotius*: *O prawie wojny i pokoju*. Warszawa 1957, lib. II, cap. II, § 3, 2, cap. III, § 12, cap. II, § 12.

<sup>18</sup> *Por. J. Gila*: *Prawo międzynarodowe publiczne*. Toruń 1977, s. 173.

powietrzną do niego przylegającą oraz przestrzeń kosmiczną. W wypadku przestrzeni kosmicznej normy prawa zwyczajowego uznającego ją za terytorium powszechnego użytku mają dosyć krótki rodowód, pojawiły się więc próby państw rozciągnięcia nad nią zwierzchnictwa terytorialnego, traktujące ją jako naturalne przedłużenie przestrzeni powietrznej<sup>19</sup>. Roszczenia te zgłaszały kraje równikowe w stosunku do tzw. orbity geostacjonarnej<sup>20</sup>, zostały jednak one jednoznacznie odrzucone przez pozostałe państwa, głównie kraje rozwinięte<sup>21</sup>. Obecnie można traktować status prawny przestrzeni kosmicznej jako terytorium powszechnego użytku za część pozytywnego porządku normatywnego prawa międzynarodowego.

Odrębnym co do statusu prawnego rodzajem terytorium wyodrębnionego z *res communis* jest terytorium określane jako wspólne, czyli znajdujące się we władaniu społeczności międzynarodowej i z tego względu uznawane za wspólne dziedzictwo ludzkości. Można więc uznać słuszność lapidarnego stwierdzenia, iż wieki rozwoju wspólnej własności w odniesieniu do terytorium zamyka doktryna "everybody's property is nobody's property"<sup>22</sup>. W ewolucji, jakiej ulegały poglądy

<sup>19</sup>Por. S. C o u r t e i x: Questions d'actualité en matière de droit de l'espace. "Annuaire Français de Droit International" 1978, vol. XXIV, s. 890-919, tamże dalsza literatura.

<sup>20</sup>Jako pierwsza zgłosiła takie roszczenie Kolumbia 14 października 1975 r. (A/C.1/PV.2052, s. 43-46), po niej zaś Ekwador i Panama, (A/C.1/31/PV.10, s. 37-38 i 81-82). Roszczenie to przybrało formę ostateczną w deklaracji z 9 grudnia 1976 r. (tzw. deklaracji z Bogoty), podjętej na spotkaniu z udziałem 9 państw: Brazylii, Konga, Ekwadoru, Indonezji, Kenii, Ugandy, Zairu i Kolumbii, w trakcie którego Brazylia ograniczyła się do roli obserwatora, tak więc była to deklaracja 8 państw (tekst w: Światowa Unia Telekomunikacyjna, Konferencja emisji satelitarnej. Doc. nr 81-F, 17 janvier 1977, annex 4).

<sup>21</sup>Jako jednego z argumentów użyto zarzutu absurdalności roszczenia wskazując na to, że orbita geostacjonarna nie ma charakteru rzeczy materialnej, a jest to jedynie pewna wartość matematyczna.

<sup>22</sup>Wskazują na to C.V. C i r i s c y - W a n t r u p p R.C. B i s h o p: "Common Property" as a Concept in Natural Resources Policy. "Natural Resources Journal" 1975, nr 15, s. 715.

na kwestię statusu prawnego terytorium znajdującego się poza zwierzchnictwem terytorialnym państwa, odzwierciedla się wyraźnie prawidłowość wskazująca na to, iż system prawny jest wynikiem oddziaływania różnych czynników o charakterze ekonomicznym, społecznym i kulturalnym. Prawidłowe zaś funkcjonowanie, a nawet istnienie samej zbiorowości społecznej wymaga, by regulatorem w stosunku do tych czynników były normy prawne. W wypadku zaś prawa międzynarodowego jego normy są narzędziem poszukiwania wypadkowej między ekspansywną wolą państw wykonywania suwerenności i obiektywną koniecznością współpracy, który to pogląd - będący założeniem apriorycznym - był poddany częściowej weryfikacji w zakresie analizowanym.

Już w XIX w. A. de Lapradelle uznał, że międzynarodowa społeczność państw jest właścicielem morza<sup>23</sup>. Wyraża się w tym dążenie prawników do precyzyjnego określenia relacji zachodzących między res nullius<sup>24</sup> a res communis<sup>25</sup>, w wyniku którego uznano je za przeciwstawne<sup>26</sup>.

Źródła bezpośrednich koncepcyjno-prawnych instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości szuka się więc czasami bądź to w koncepcji wolności mórz<sup>27</sup>, bądź to w stosunku niektórych państw podejmujących eks-

---

<sup>23</sup>A. de L a p r a d e l l e: Le droit de l'Etat sur la mer territoriale. "Revue Generale de Droit International Public" 1988, s. 283-321.

<sup>24</sup>Definicję por. Blak's..., s. 1174.

<sup>25</sup>Tamże, s. 1173.

<sup>26</sup>Por. sędzia de C a s t r o: Separate opinion, Fisheries Jurisdiction Case, ICJ 1974 (3), s. 97; L.F.E. G o l d i e: A Note on Some Diverse Meaning of "the Common Heritage of Mankind". "Syracuse Journal of International Law and Commerce" 1983, vol. X, nr 1, s. 69-112.

<sup>27</sup>Por. M.V. W h i t e: The Common Heritage of Mankind: An Assessment Case Western Reserve. "Journal of International Law" 1982, nr 3, s. 510; A. H o l l i c k: U.S. Foreign Policy and the Law of the Sea. New Jersey 1981, s. 4-6.

pedycje antarktyczne do kwestii statusu prawnego jej terytorium<sup>28</sup>.

Konsekwencją tego była wypowiedź otwierającego I Konferencję Prawa Morza w 1958 r. księcia H. van Waithaykon, wyrażająca obowiązek zachowania morza i jego zasobów w interesie "wszystkich"<sup>29</sup>. Termin "wszyscy" miał wówczas jeszcze charakter enigmatyczny i nie oznaczał - jak to chciałoby się często obecnie rozumieć - ludzkości nie-  
mniej jednak, stanowiąc element pojęciowy systemu norm moralnych, oznaczał brak wyłącznego prawa jakiegokolwiek pojedynczego państwa lub ugrupowania państw, a także jakiegokolwiek grupy społecznej do rozciągania swojego władztwa bądź roszczeń w tym zakresie na obszar morza. Ostateczną zaś koncepcję wspólnego dziedzictwa ludzkości, stanowiącą element systemu nowego prawa morza, sformułował maltański dyplomata i intelektualista A. Pardo<sup>30</sup>. W kształcie filozoficzno-  
-normatywnym zaproponowanym przez A. Pardo stała się ona integralną częścią Konwencji Prawa Morza Narodów Zjednoczonych<sup>31</sup>, spełniając równocześnie funkcję normy celowościowej samej konwencji. Norma ta hierarchizuje tworzony konwencją system praw morza poprzez gradację rangi podmiotów uprawnionych.

---

<sup>28</sup>Por. H. O x m a n: An Antarctic Regime. An Introduction. "University Miami Law Review". 1978, nr 33, s. 285-288; R. P i n t o: The International Community and Antarctica. "University Miami Law Review" 1978, nr 33, s. 475-476; H. W a l d o c k i: Disputed Sovereignty in the Falkland Islands, Dependencies. "British Yearbook of International Law" 1948, vol. 25, s. 311 i 319-320.

<sup>29</sup>Por. H. v a n W a i t h e y k o n: Die Bemünungen um ein Regime des Tiefseebodens. "Zeitschrift für ausländische öffentliches Recht und Völkerrecht" 1978, vol. 38, s. 748.

<sup>30</sup>Por. A. P a r d o: Internation à la Première Commission de l'Assemblée générale, le 29 octobre 1968; szerzej por. S. G o r o v e: The Concept of "Common Heritage of Mankind": A Political, Moral or Legal Innovation. "San Diego Law Review" 1972, nr 9, s. 390 i nast. Tamże dalsza literatura.

<sup>31</sup>Por. preambuła, art. 87 § 1, § 2, art. 88.

Jednak dopiero Dekada Rozwoju Narodów Zjednoczonych (1960-1970) zrodziła pojęcie "wspólnego interesu ludzkości w postępie nad badaniem i wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych"<sup>32</sup>.

Mimo panującej mody na posługiwanie się terminem wspólne dziedzictwo ludzkości i powszechnej - jakby się mogło zdawać - akceptacji systemu wartości<sup>33</sup>, która legła u podstaw stworzenia tej kategorii politycznoprawnej, nie zawsze jednak zawierane umowy międzynarodowe używają terminu wspólne dziedzictwo ludzkości w odniesieniu do przedmiotowych obszarów<sup>34</sup>. Można zauważyć stałe i konsekwentne działania wielu państw zmierzające do wprowadzenia instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości do nowo tworzonych legislacji międzynarodowych<sup>35</sup>.

W trakcie jednak prac nad Traktatem o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej i księżycu ujawniły się ostre kontrowersje stanowisk różnych krajów w stosunku do instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości. Oponenti uznania określonych obszarów za wspólne dziedzictwo ludzkości wysuwali pozornie logiczne argumenty natury formalnoprawnej. Dokonując wykładni lingwistycznej elementów składowych nazwy instytucji dowodzili, że dziedzictwo i dziedziczenie są

---

<sup>32</sup>Tak preambuła deklaracji zasad prawnych rządzących aktywnością państw w badaniu i użytkowaniu przestrzeni kosmicznej. UNDoc. A. 5515 (1963).

<sup>33</sup>Por. uznanie w deklaracji z Limy zasobów dna morskiego "should be the C.H.M." - Declaration of Latin American States on the Law of the Sea. ILM 1971, vol. 10, s. 207. Stanowisko podobne wyraził dokument końcowy Konferencji krajów niezaangażowanych w Lusace, tamże s. 215.

<sup>34</sup>Ma to miejsce np. w stosunku do Antarktyki. Por. Antarctic Treaty, December 1, 1959. U.S.T. 12, s. 795.

<sup>35</sup>W trakcie prac nad traktatem w sprawie wykorzystania księżycy Stany Zjednoczone proponowały uznanie zasobów naturalnych księżycy i innych ciał niebieskich za wspólne dziedzictwo ludzkości. U.S. Draft Proposals Submitted to Legal Subcommittee, UNDoc. A. (AC.101, Annex I/1972), art. 8.



jednoznacznie określonymi w systemach prawa wewnętrznego instytucjami cywilistycznymi i jako takie mają nie tylko określone znaczenie, ale zawierają również warunki niezbędne i konieczne do tego, by można było się nimi posługiwać w tekście prawnym. Najogólniej można stwierdzić, iż przedmiotem dziedziczenia mogą być jedynie prawa rzeczowe, w wypadku zaś terytoriów, którym pragnie się nadać status wspólnego dziedzictwa ludzkości, nie może w żadnym wypadku być mowy o przenoszeniu jakichkolwiek praw rzeczowych.

Podobnie z zarzutem braku precyzji prawnej spotkała się kategoria "ludzkość" jako podmiot wpływających z instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości praw, ale i obowiązków. Ogólnie więc uznawano, że wspólne dziedzictwo ludzkości nie jest i z powodu braku koniecznych przesłanek natury formalnoprawnej nie może stać się instytucją prawa pozytywnego w prawie międzynarodowym. Jest to więc jedynie próba nadania kształtu normatywnego pewnej kategorii filozoficznej i to próba z punktu widzenia potrzeb implementacji norm prawa międzynarodowego wysoce niezadowolająca<sup>36</sup>.

Argumenty wysuwane wydają się jednak mocno wątpliwe, nie biorą one pod uwagę odrębności prawa międzynarodowego w stosunku do gałęzi prawa porządku prawnego prawa wewnętrznego. Nie można poszukiwać automatycznych analogii, a tym bardziej tożsamości prawnej pojęć "dziedzictwo" w prawie międzynarodowym i "dziedzictwo" jako przedmiot dziedziczenia w prawie cywilnym. Romański rodowód prawa, a tym samym wspólny pień terminologiczno-pojęciowy europejskich systemów prawa spowodował w swojej konsekwencji to, że twórcy norm prawnych i wypowiedzi formułowanych w języku prawniczym nadal posługują się identycznym terminem na określenie całkowicie różnych instytucji. Sytuacja taka nie przeszkadza w najniższym stopniu w rozumieniu

---

<sup>36</sup>Szerzej por. J. S t a n c z y k: Pojęcie wspólnego dziedzictwa ludzkości w prawie kosmicznym, "Studia Prawnicze" 1986, nr 3-4, s. 213-248.

tekstu prawnego lub wypowiedzi prawniczej, a także stosowaniu norm prawnych, jeżeli tylko autorzy wypowiedzi wskażą elementy istotne i różnicujące samo pojęcie.

Prawo międzynarodowe odgrywa również często rolę projektująco-kreatywną w stosunku do zachowań podejmowanych przez społeczność międzynarodową i w jej ramach taki element stanowi właśnie kategoria "ludzkości", która jest kategorią idealistyczną w obecnej politycznej rzeczywistości świata, ma ona zarazem spełniać funkcję aktywizującą w stosunku do zachowań zmierzających do uniwersalizacji społeczności międzynarodowej. Wydaje się równocześnie że podnoszenie w stosunku do instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości zarzutu niejasności lub braku precyzji prawnej jest w najlepszym wypadku argumentem pozornym, nie wskazującym na to, że państwo nie rozumie, co składa się na to pojęcie lub widzi rzeczywiste praktyczne trudności w jego przyszłym stosowaniu, a jedynie, że mamy do czynienia z zabiegiem taktycznym mającym utrudnić negocjacje bądź nawet uniemożliwić porozumienie ostateczne.

Teksty prawne prawa międzynarodowego ze względu na przenikanie do nich norm z systemów normatywnych moralności międzynarodowej i norm politycznych zawierają nader często wyrażenia nieostre, co nie powoduje problemów implementacyjnych, a jeżeli takie występują, mają one inne źródła niż wady techniki legislacyjnej. Ostatecznie w samym tekście Traktatu o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej i księżycy znalazło się pojęcie wspólnego dziedzictwa ludzkości i jego liczne synonimy<sup>37</sup>. Kontrowersje te jednak nie przeminęły bez oddźwięku, zakłóciły one swoiście konsekwentny proces nadawania pojęciu wspólnego dziedzictwa ludzkości charakteru "powszechnej klauzuli generalnej" prawa międzynarodowego<sup>38</sup>. Nie wpłynęło to jednak na

---

<sup>37</sup>G.A. Res. 34/68, 34 U.N. U.N. G.A.O.R. Supp.(nr 46) art. 47.

<sup>38</sup>Por. rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ 1712 (XVI) z 20 grudnia 1961 r. i rezolucję w stosunku do niej rozszerzającą 1962 (XVIII) z 13 grudnia 1963 r.

Sam status prawny obszarów przedmiotowych Traktatu, który te kontrowersje nie tyle wywołał, ile je ujawnił<sup>39</sup>. Rozwój instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości ma charakter obiektywnej konieczności<sup>40</sup>, gdyż stanowi ona jedyną formułę prawną pozwalającą na ochronę zasobów naturalnych i ich racjonalne wykorzystanie<sup>41</sup>.

Analiza stanu prawnego regulującego status prawnomiędzynarodowy terytoriów była konieczna dla dalszych rozważań nad zasobami, gdyż ze statusem prawnym terytoriów wiąże się w sposób podstawowy status prawny zasobów zgodnie z zasadą "usus fructus", tworzącą więź prawną między terytorium a jego zasobami.

## II. Suwerenność nad zasobami — nabycie, sprawowanie i wykonywanie

Termin "suwerenność" użyty w odniesieniu do zasobów, na dodatek w układzie "nad", jest pewną figurą stylistyczną tyleż dziwną, co skomplikowaną, w wypadku której stylistyka jest jedynie wiernym odzwierciedleniem dwuznaczności i wątpliwości natury prawnej. Termin ten pojawił się u zarania ONZ - jako pierwsza zasada Karty NZ wymieniona w jej artykule 2 jako "suwerenna równość państw". Pojęcie to budziło poważne i uzasadnione wątpliwości prawników wskazujących na jego niepoprawność i próbę zawarcia w jednym haśle dwóch bez wątpienia różnych instytucji "suwerenności" i "równości". Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie uprawnienia bądź obowiązki wynikają z zasady suwerennej równości państw, jest to zaś czynność niezbędna,

---

<sup>39</sup>Szerzej por. M.G. M a r c o f t : *Traité de droit international public de l'espace*. Fribourg 1973, s. 148-150.

<sup>40</sup>Por. M.V. W h i t e : *The Common Heritage*..., s. 509.

<sup>41</sup>Por. S.V. C i r i a c y - W a n t r u p , R.C. B i s h o p : *"Common Property"*..., s. 717.

gdź suwerenna równość państw jako zasada prawa międzynarodowego musi być traktowana jako wypowiedź o charakterze dyrektywnym<sup>42</sup>.

Treść zasady suwerennej równości państw została rozwinięta i wyjaśniona dopiero w rezolucji ZO NZ. Wykonując wynikające z Karty NZ kompetencje w zakresie rozważania i formułowania zasad mających na celu utrzymanie światowego pokoju i bezpieczeństwa oraz uznając nadrzędne znaczenie zasad prawa międzynarodowego dla rozwoju i poszanowania prawa międzynarodowego, ZO NZ dokonało wykładni legalnej Karty. Wykładnię tę zawiera rezolucja ZO 2625 (XXV), stanowiąca uchwałę prawotwórczą<sup>43</sup>. Zgromadzenie Ogólne<sup>44</sup> uznało, że na suwerenną równość państw składa się posiadanie równych praw i obowiązków przez państwa będące "równymi członkami społeczności międzynarodowej". Korzystanie z suwerennej równości jest niezależne od zróżnicowania państw we wszelkich aspektach, w tym gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Zgromadzenie Ogólne uznało, że na suwerenną równość państw składają się następujące elementy: równość państw wobec prawa; obowiązek "szanowania osobowości innych państw; nienaruszalność integralności terytorialnej i niepodległości politycznej państw; prawo swobodnego wyboru i rozwoju systemu politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego; obowiązek wykonywania w dobrej wierze zobowiązań prawnomiędzynarodowych; obowiązek pokojowego współistnienia.

<sup>42</sup>Por. J. M e n k e s: Zasady..., s. 75-83.

<sup>43</sup>Por. J. M e n k e s: Charakter prawny rezolucji Zgromadzenia Ogólnego OZN. "Sprawy Międzynarodowe" 1978, nr 9, s. 139-146. Por. K. S k u b i s z e w s k i: Resolutions of the General Assembly of the United Nations. Preliminary Exposé. W: The Elaboration of General Multilateral Conventions and of Non-Contractual Instruments Having a Normative Function or Objective. A. del'IDI 1985, vol. 61-I, s. 29-228, a szczególnie s. 47-55 i 149-159, jak również uwagi członków Komisji w stosunku do Preliminary Exposé i w odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu, tamże, s. 250-355.

<sup>44</sup>Rezolucje 2625 (XXV) z 24 października 1970 r. i "Deklaracja w sprawie zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami". "Zbiór Dokumentów" (ZO) 1970, nr 10, s. 1646-1661.

Wymienione elementy mają w wyniku zagregowania składać się dopiero na zasadę suwerennej równości państw. Pokrywają się one jednak w dużej mierze z wyróżnionymi wcześniej elementami składowymi zasady suwerennej równości państw, co potwierdza często wyrażane wątpliwości co do "kwalifikacji merytorycznych" ZO NZ do formułowania uchwał tej rangi.

Analiza Karty NZ i rezolucji Zgromadzenia Ogólnego w zakresie określenia suwerennej równości państw pozwala na stwierdzenie, że w znaczeniu pierwotnym zasada suwerennej równości państw odnosiła się do politycznych aspektów obrotu międzynarodowego. Równocześnie jednak sama rezolucja 2625 (XXV) otworzyła drogę, którą zasada suwerennej równości państw ewoluowała w kierunku daleko wykraczającym poza jej wykładnię literalną. Stało się tak na skutek umieszczenia w jej postanowieniach, zawierających enumeratywne wyliczenie składników owej zasady, stwierdzenie, iż suwerenna równość państw obejmuje te elementy "w szczególności". Pozwalało to bez wątpienia na wnioski, że zespół elementów zasady suwerennej równości państw ma charakter otwarty i może być uzupełniony. Zasada suwerennej równości państw, zapewniająca równość traktowania i poszanowania interesów wszystkich państw, stanowi element konstytutywny międzynarodowego porządku prawnego nowoczesnej społeczności międzynarodowej<sup>45</sup>.

Jednak koniec procesu dekolonizacji i realizacja, przynajmniej w wymiarze formalnym, prawa narodów do samostanowienia utożsamianego z prawem do państwowości zapoczątkowało ewolucję treści zasady suwerennej równości państw. Zainteresowanie wszystkich członków społeczności międzynarodowej przesunęło się w kierunku ekonomicznych aspektów zasad prawa międzynarodowego, a szczególnie zasady suwerennej równości państw oraz zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów. Wynikało to z tego, że nowo powstałe państwa po początko-

<sup>45</sup>Por. G. R y s i a k: Suwerenność. W: Encyklopedia prawa..., s. 378-379.

wej euforii wolnościowej uświadomiły sobie formalizm równości formalnej państw w stosunkach międzynarodowych. Na równość praw i obowiązków podmiotów prawa międzynarodowego składa się nie tylko posiadanie wynikających z międzynarodowej podmiotowości zdolności w zakresie czynności prawnych, a więc zdolności traktatowej i prawa legacji. O równości państw decyduje w dużym stopniu potencjał polityczny, ekonomiczny i kulturalny państwa, określający jego możliwości i warunkujący rzeczywiste uczestnictwo w obrocie międzynarodowym. Równością w jej znaczeniu materialnym jest posiadanie równych praw oraz pochodnych im możliwości wykonywania obowiązków wynikających z tych praw i uczestniczenia w obrocie międzynarodowym.

Suverenność zaś to nie tylko samodzielność państwa, określana jego samowładnością rozumianą jako niezależność państwa od każdego czynnika zewnętrznego. Obejmuje ona też uprawnienie do regulowania normatywnego stosunków wewnętrznych wynikających ze zwierzchnictwa terytorialnego, czyli całościowość, tworząc domniemanie wyłącznej kompetencji państwa o charakterze normotwórczym i wykonawczym w zakresie stosunków prawnych w ich aspekcie terytorialnym i rzeczowym objętych suwerennością. Prawo międzynarodowe musiało więc przejąć obowiązek regulowania całokształtu obrotu międzynarodowego i to już nie tylko - jak tradycyjnie - w jego wymiarze politycznym, ale i gospodarczym.

Kluczowym zagadnieniem postępowego rozwoju prawa międzynarodowego stało się prawo państw do sprawowania stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi oraz sposoby i formy jego wykonywania - traktowane jako pochodne, ale często element zasadniczy w stosunku do zasady suwerennej równości państw.

W wyniku postrzegania w nowy sposób roli prawa międzynarodowego Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ przypadła rola tworzenia porządku normatywnego prawa międzynarodowego stosunków gospodarczych. Oczywiście tworzenia porządku normatywnego nie należy utożsamiać w wypadku tego organu z tworzeniem norm prawnych, jest to proces polegający na

wytwarzaniu określonego klimatu oczekiwań społeczno-politycznych, a analizowaniu sytuacji i zalecaniu sposobów postępowania, a co najwyżej artykułowaniu opinio iuris. O czym nader często samo Zgromadzenie Ogólne i liczni autorzy zdają się zapominać.

Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło 14 grudnia 1972 r. rezolucję 1803 (XVII) "W sprawie stałej suwerenności państw nad bogactwami naturalnymi", co było pośrednim dowodem rangi omawianego zagadnienia. Nawiązywała ona formalnie do wcześniejszych uchwał ZO NZ<sup>46</sup>, zawierała jednak nowe i niezwykle istotne dla stałej suwerenności państw nad bogactwami naturalnymi rozwiązania<sup>47</sup>. ZO wyraziło swoje stanowisko wobec zarówno aspektów materialnoprawnych, jak i proceduralnych związanych z prawem państw - ludów - i narodów do stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi. ZO uznało normę prawną, iż "wszystkie państwa mają niezbywalne prawo do swobodnego dysponowania swoimi zasobami i bogactwami naturalnymi"<sup>48</sup>, za normę powszechną prawa międzynarodowego o charakterze jego zasady, a więc normę *ius cogens*.

W wyznaczonym kierunku podążały rezolucje Zgromadzenia Ogólnego stanowiące legislacyjne wzory prawnomiędzynarodowych unormowań w zakresie stosunków gospodarczych. Główne rezolucje Zgromadzenia Ogólnego, współtworzące Nowy Międzynarodowy Ład Ekonomiczny, a mianowicie rezolucja 3201 (S-VI) i "Deklaracja w sprawie ustanowienia No-

---

<sup>46</sup>W tym: rezolucji 523 (VI) z 12 stycznia 1952 r. i 626 (VII) z 21 grudnia 1952 r. ZO w rezolucji 1314 (XIII) z 12 grudnia 1958 r. zaleciło nie tylko zbadanie wykonywania prawa państw do stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi, ale również analizę potrzeb instrumentalizacji i wzmocnienia tego prawa. Rezolucja 1515 (XV) z 15 grudnia 1960 r. powtarzała bezwzględny obowiązek respektowania przez wszystkich prawa państw w zakresie sprawowania i wykonywania przez państwa stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi.

<sup>47</sup>Szerzej J. M a a k a r c z y k: Zasady Nowego Międzynarodowego Ładu Gospodarczego. Studium prawnomiędzynarodowe. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 211-260.

<sup>48</sup>Rezolucja 1803 (XVII).

wego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego"<sup>49</sup> (uchwalone na tej samej VI Sesji Specjalnej w 1974 r.), "Program działania dla ustanowienia Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego"<sup>50</sup> oraz "Karta Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw"<sup>51</sup> (uchwalona na XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego 14 grudnia 1974 r.), zaliczają suwerenną równość państw do zasad międzynarodowych stosunków gospodarczych. Wszystkie te rezolucje wymieniają suwerenną równość państw wyraźnie jako jedną z zasad NMŁE, a dzieje się tak w sytuacji, w której pozostałe zasady są wymieniane przemienne i niekonsekwentnie. Również w raporcie UNITAR'u zasada ta została wymieniona i szeroko omówiona<sup>52</sup>.

Ze względu na nakazywany w samych tekstach charakter zbiorczy postanowień składających się na NMŁE można uznać zasadę suwerennej równości za wspólną dla wszystkich źródeł norm NMŁE i w ten sposób zresztą jest ona traktowana przez członków ONZ. Stwierdzenie to jest istotne, gdyż zasada suwerennej równości państw została rozwinięta właśnie w rezolucjach ZO. W tym również kierunku ewoluuje prawo narodów do samostanowienia, gdyż zostaje podkreślone prawo krajów rozwijających się, narodów i terytoriów zależnych "do ustanowienia skutecznej kontroli nad swoimi zasobami naturalnymi i działalnością gospodarczą"<sup>53</sup>. Uznano więc stałą suwerenność państw nad bogactwami naturalnymi za istotny czynnik składający się na zakres przedmioty NMŁE, co znalazło również swój wyraz w "Programie działania dla

---

<sup>49</sup>ZD 1974, nr 5, s. 413-420.

<sup>50</sup>ZD 1974, nr 5, s. 421-452.

<sup>51</sup>ZD 1974, nr 12, s. 1362-1382.

<sup>52</sup>Progressive Development of the Principles and Norms of International Law relating to the New International Economic Order, Report of the Secretary General A/39/504, Add. 1. Annex III Analytical Study, s. 45-60.

<sup>53</sup>Deklaracja w sprawie ustanowienia Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego, art. 4, pkt h, s. 417.



wprowadzenia Nowego Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego". "Karta Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw" w grupie postanowień określających prawa wszystkich państw powtarza stwierdzenia wynikające z zasady suwerennej równości państw, iż prawem państw jest wykonywanie stałej suwerenności "łącznie z władaniem, użytkowaniem i dysponowaniem całymi swoimi zasobami naturalnymi"<sup>54</sup>.

„Brew uproszczonym ocenom sama zasada stałej suwerenności państw nad zasobami naturalnymi nie wzbudziła sprzeciwów wśród członków społeczności międzynarodowej. W wypadku tej instytucji prawnej i kontrowersji wokół niej zrodzonych konieczne jest jednoznaczne oddzielenie dwóch jej elementów: materialnoprawnego charakteru roszczeń od określenia prawa i organu właściwego do rozstrzygnięcia sporów w zakresie wszystkich elementów jego wykonywania. Wydaje się w pełni uzasadnione stwierdzenie, iż istotne kontrowersje ogniskowały się wokół drugiego członu zagadnienia, a więc określenia prawa właściwego i organu władnego do rozstrzygnięcia sporów w zakresie praw rzeczowych państw i osób. Prawo państw do wykonywania stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi nie budzi wątpliwości we współczesnej doktrynie prawa międzynarodowego, tak jak i w stosunku do niego pochodne prawo do nacjonalizacji lub wyłączenia. Wiąże się jednak z tym określone konsekwencje w postaci obowiązku wypłaty "odpowiedniego" odszkodowania"<sup>55</sup>.

Szczegółowa analiza zasady suwerennej równości państw i jej elementów składowych nie ma charakteru kolokwialnego, szczególnie w kontekście art. 103 Karty NZ. Podkreślenie pozycji zasady suwerennej

---

<sup>54</sup>Karta..., rozdz. II, art. 2, pkt 2a.

<sup>55</sup>STSM w sprawie fabryki chorzowskiej określił to jako obowiązek "wypłacenia kwot odpowiadających wartości, których rodzaju dotyczy restytucja" z uwzględnieniem "szkód i poniesionych strat, które nie będą wyrównane tym rodzajem restytucji w naturze albo zapłatą w to miejsce". Chorzów Factory. Case (Merits) PCIJ 1925, ser. A/B nr 17, s. 47.

równości państw i będącej jej konsekwencją stałej suwerenności państw nad zasobami naturalnymi w systemie norm prawnych prawa międzynarodowego wynika z założonych celów pracy i możliwości badawczych. Wydaje się jednak, że zasada suwerennej równości państw jest również zasadą naczelną systemu norm politycznych obowiązujących w stosunkach międzynarodowych. Właśnie jako międzynarodowa norma polityczna ma ona dla państw znaczenie psychologiczne jako podstawowy w ich wizji element prestiżu międzynarodowego. Niezależnie od rzeczywistej pozycji państw w społeczności międzynarodowej dla rządów i ich przedstawicieli werbalna obrona suwerennej równości państw jawi się zadaniem najważniejszym. Zasada suwerennej równości państw i zasada stałej suwerenności nad bogactwami międzynarodowymi jest domeną popisów retorycznych we wszystkich organach ONZ i to właściwie niezależnie od tematyki obrad, spełniając funkcję motywu przewodniego wystąpień sfrustrowanych dyplomatów. Pikanterii całej sprawie dodaje to, iż nikt współcześnie, a już na pewno na forum ONZ, nie podejmuje ataków na te zasady, tak więc ich obrona wynika w istocie swojej z niezrozumienia tematu obrad i niezrozumienia, co stanowi istotę treści samych zasad. Interesującym przykładem tego zjawiska może być właśnie przewijająca się w pracach VI Komitetu Zgromadzenia Ogólnego kwestia suwerennej równości państw i stałej suwerenności nad zasobami naturalnymi podnoszona przez wiele delegacji w trakcie dyskusji nad przygotowywanym przez KPM projektem konwencji w sprawie niezeglownego wykorzystania międzynarodowych dróg wodnych.

Obecnych początków próby dokonania międzynarodowej regulacji prawnej niezeglownego wykorzystania międzynarodowych dróg wodnych możemy się doszukiwać w zgłoszonej w 1970 r. propozycji Finlandii uregulowania tej kwestii<sup>56</sup>. Przedstawiciel Finlandii w VI Komitecie Man-

---

<sup>56</sup> Formalnie stanowiła projekt ustna nota rządu Finlandii do Sekretarza Generalnego ONZ, A/7991.

ner, zapowiadając w czasie posiedzenia Komitetu zgłoszenie przez swój rząd projektu rezolucji zalecającej dokonanie kodyfikacji zagadnień związanych z niezeglownym wykorzystaniem międzynarodowych dróg wodnych, jednoznacznie podkreślał, że jego rządem nie kieruje interes narodowy<sup>57</sup>, a określona wizja potrzeb społeczności międzynarodowej<sup>58</sup>. Składało się na nią uznanie nieadekwatności istniejących regulacji prawnych w stosunku do wymogów chwili obecnej<sup>59</sup>, a także pojawienie się nowej koncepcji prawnomiędzynarodowej w ramach reguł helsińskich. Podstawą przyszłych prac KPM miało być nowe i nowoczesne zdefiniowanie przedmiotu ochrony, czyli międzynarodowej drogi wodnej. Delegat Finlandii traktował jako punkt wyjścia wnioskowanie takich nauk, jak hydrologia, biologia i geografia, uznawał, że prawo międzynarodowe nie może lekceważyć faktów obiektywnych w postaci jedności wody i w interesie ludzkości jest ochrona wody jako zasobów ochrony basenu rzeczno<sup>60</sup>, a tym samym odejścia od używanego przez Kongres Wiedeński pojęcia rzeki międzynarodowej<sup>61</sup>.

Rangę zagadnienia docenili inni delegaci, podkreślając potrzebę zastąpienia pojęcia "rzeka międzynarodowa" nowym terminem adek-

---

<sup>57</sup> Umowy zawarte przez Finlandię, a dotyczące m.in. rzek międzynarodowych z jej sąsiadami - tak państwami nordyckimi, jak i z ZSRR - można uznać za rozwiązanie wzorcowe.

<sup>58</sup> Documents Officiels de l'Assemblée Générale. Sixième Commission 1970 - vingt - cinquième session, s. 291 i nast.

<sup>59</sup> Charakter ogólny mają jedynie konwencja barcelońska o żegludowym wykorzystaniu rzek międzynarodowych z 1921 r. (SN, RT 1921-1922, vol. VII, nr 172) i konwencja genewska z 1923 r. o wykorzystaniu siły wodnej (SN, RT 1925, vol. XXXVI, nr 905).

<sup>60</sup> Definiują go reguły helsińskie w art. II jako "pewien obszar geograficzny rozciągający się na terytorium dwóch lub więcej państw, wytyczony granicami podziału systemu wodnego, obejmującego wody powierzchniowe i podziemne płynące do wspólnego punktu finalnego".

<sup>61</sup> Pojęcie rzeki międzynarodowej art. 108 aktu końcowego kongresu wiedeńskiego z 1815 r. Tekst w: Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Oprac. L. G e l b e r g. T. I. Warszawa 1958, s. 24.

watnym do zagadnienia<sup>62</sup>. Jeszcze dalej poszedł delegat ChRL Liang, traktując łącznie zagadnienie basenu rzecznoego i teorię koherencji i uznając je za rewolucyjne dla prawa międzynarodowego<sup>63</sup>. Jednak już w tym momencie dyskusji wstępnej przedstawiciel Bułgarii odrzucił możliwość prawnej regulacji reguł współzależności państw basenu rzecznoego jako "nierealną"<sup>64</sup>.

Motywy ten, umownie określaný jako obrona suwerennej równoścì państw i prawa do stałej suwerenności nad zasobami naturalnymi, prze-wija się właściwie przez kolejne lata debat. Kolejne raporty Komìsji Prawa Międzynarodowego, argumenty i poszukiwanie formuły kompromisowej nie przynoszą rezultatów. Podział stanowisk zarysowany na początku debaty utrzymuje się właściwie bez zmian.

Interesujące wydaje się przypomnienie przebiegu debaty w dowolnie wybranym okresie. Po przedstawieniu przez KPM w 1976 r. I raportu, zawierającego m.in. definicję międzynarodowej drogi wodnej<sup>65</sup>, delegat Rumunii sprzeciwił się podporządkowaniu wody innym regułom niż te, jakie regulują posiadanie i użytkowanie pozostałych surowców, co najwyżej rozszerzonych o obowiązek współpracy<sup>66</sup>. Poparł go przedstawiciel Kolumbii, wnioskując w pracach KPM powrót do tradycyjnego pojęcia rzeki międzynarodowej<sup>67</sup>. Strony nie zmieniły poglądów mimo podnoszonych argumentów, że "prawo nie może zmieniać natury"<sup>68</sup> i wnioskowanie na tej podstawie o potrzebie instytucjonalizacji

---

<sup>62</sup> Por. wystąpienie delegatów Maiga (Mali) i Jagotta (Indie), A/C.6/25/SR.17.

<sup>63</sup> A/C.6/25/SR.21.

<sup>64</sup> A/C.6/25/SR.23.

<sup>65</sup> Raport opracowany przez R.D. Kearney'a. Por. "Annuaire de la Commission du droit international" 1974, vol. I.

<sup>66</sup> Por. wystąpienie p. Diaconu, A/C.6/31/SR.18.

<sup>67</sup> Por. wystąpienie p. Graviria, A/C.6/31/SR.27.

<sup>68</sup> Wskazywał na to przedstawiciel Holandii prof. Riphagen A/C.6/31/SR.22.

cji współzależności<sup>69</sup>. Pojawiające się w trakcie debat podziały stanowisk wychodzą nawet poza, a właściwie wchodzą wewnątrz, podziały blokowe. Przykładem może być ostrożna koncepcja przedstawiciela Bułgarii Yankova - uznającego istnienie "środowiska wodnego"<sup>70</sup> i pośrednio wobec niej polemiczna zawarta w sprzeciwie przedstawiciela Ukrainy - dotycząca objęcia regulacją wód podziemnych<sup>71</sup>.

Podobny los spotyka próbę wprowadzenia do projektu pojęcia zasobów naturalnych dzielonych w stosunku do wód słodkich, wydaje się zaś, że wody te są bez wątpienia tym rodzajem zasobów<sup>72</sup>. W odpowiedzi przedstawiciel Rumunii stwierdza, że granice państwowe wyznaczają zasięg suwerenności nad rzekami i jeziorami<sup>73</sup>, występuje on więc przeciw pojęciu, którego jednym z promotorów w trakcie prac nad "Kartą Praw i Obowiązków Ekonomicznych Państw" była właśnie Rumunia. Bez odzewu pozostają argumenty, że koncepcja zasobów naturalnych dzielonych nie oznacza utraty przez państwa suwerenności nad zasobami, a jedynie obowiązek wszystkich państw harmonijnej eksploatacji swoich narodowych zasobów naturalnych<sup>74</sup>. W tej sytuacji nowy sprawozdawca KPM J. Evansen wprowadza na miejsce "basenu" pojęcie "systemu międzynarodowej drogi wodnej" zawarte w art. 1 projektu, pojęcie<sup>75</sup> konstrukcji znanej, bo wprowadzonej w konwencji paryskiej

<sup>69</sup>Por. p. de Pereyra (Wenezuela), A/C.6/31/SR.27.

<sup>70</sup>Por. A/C.6/34/SR.46.

<sup>71</sup>Por. stanowisko p. Makarevicha, A/C.6/34/SR.47.

<sup>72</sup>Por. Raport Dyrektora Wykonawczego UNEPA de le CDI 1979, A/35/10, note 310.

<sup>73</sup>Por. wystąpienie p. Mazilu, A/C.6/35/SR.56.

<sup>74</sup>Stanowisko to przedstawił w imieniu Holandii prof. Riphagen, A/C.6/35/SR.44; por. również stanowisko p. Jagota (Indie), A/C.6/35/SR.54.

<sup>75</sup>A. de la CDI 1983, vol. II, I p., s. 161 i nast. Doc. A/CN.4/367.

z 1921 r. w zakresie statutu Dunaju. Jest to interesująca próba porzucenia elementu terytorialnego zawartego w kategorii "basenu", gdyż "system" to jedynie aspekty hydrograficzne w ujęciu zagadnienia. Jednak również i w tym wypadku przedstawiciel NRD odrzuca nowe pojęcie jako ograniczające suwerenność państwa od wód czysto narodowych. Odrzuca on również koncepcję zasobów naturalnych dzielonych jako sprzeczną z tą zasadą, a dla uzasadnienia swojego stanowiska przywołuje on analogie nader wątpliwej natury z wyłączną strefą ekonomiczną w stosunku do prawa morza. Koncepcja tej wizji istoty wyłącznej strefy ekonomicznej stanowi zresztą ex post negację całej zwartej filozofii, która legła u podstaw Konwencji Prawa Morza Narodów Zjednoczonych<sup>76</sup>. W tej sytuacji bez znaczenia są używane argumenty, że pojęcie "systemu" ma charakter deskryptywny w stosunku do rzeczywistości<sup>77</sup>, zaś kategoria zasobów naturalnych dzielonych jest wystarczająco jasno zdefiniowana w prawie międzynarodowym - nowy jest jedynie sam termin<sup>78</sup>.

Wydaje się, że w dużym stopniu źródłem kontrowersji jest błędne określenie podmiotu uprawnionego z tytułu sprawowania stałej suwerenności nad zasobami naturalnymi, a tym samym istotnego i rzeczywistego celu tej instytucji.

---

<sup>76</sup> Por. wystąpienie p. Goernera, A/C.6/38/SR.36.

<sup>77</sup> Por. wystąpienie przedstawiciela Bangladeszu Morscheda, A/C.6/38/SR.40.

<sup>78</sup> Por. np. STSM w sprawie rzeki Odry (1929 r.) bądź dokument końcowy konferencji z Mar del Plata - zalecenia nr 84-94.

### III. Podmiot uprawnienia z tytułu suwerenności nad zasobami

Rzeczywistym novum tej instytucji w jej kształcie zaakceptowanym przez społeczność międzynarodową i zarazem jej essentialia negotii jest kategoria podmiotu uprawnienia. Mamy tu do czynienia ze znaną z praw człowieka konstrukcją osoby fizycznej - jako podmiotu bezpośrednio uprawnionego z tytułu normy prawa międzynarodowego. Rezolucja 1803 (XVII) i rezolucje ją poprzedzające uczyniły podmiotem uprawnionym z tytułu stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi "ludy i narody". Nie jest to więc norma przyznająca prawa państwom lub rządów. Określenie podmiotu uprawnionego jest zaś elementem podstawowym normy prawnej<sup>79</sup>, tak więc musi dziwić praktyka państw powołujących się na tytuł prawny wynikający z zasady suwerennej równości, a lekceważąca zagadnienie legitymacji podmiotu uprawnienia. Bez wątplenia właśnie w tym wypadku znajduje praktyczny wyraz doktryna M.G. Scelle'a, uznająca osoby fizyczne za jedyne podmioty prawa międzynarodowego. Ogranicza to więc rolę państwa do roli jedynie agenta prawnego powołanego do "zarządzania" sprawami "powszechnej społeczności ludzi"<sup>80</sup>. Źródłem uprawnienia "ludów i narodów" jest wynikający z solidarności ludzkiej obowiązek moralny korzystania w należyty sposób z praw rzeczowych<sup>81</sup> i jest on jedynym normatywnym tytułem ich nabycia<sup>82</sup>.

Dowodem na to, że nie są to zaś stwierdzenia li tylko formalne, są postanowienia artykułu 7 "Karty Praw i Obowiązków Ekonomicznych", przewidujące odpowiedzialność państw z tytułu sposobu korzystania

---

<sup>79</sup>Podkreśla to J. M a k a r c z y k: Zasady..., s. 233 i nast.

<sup>80</sup>M.G. S c e l l e: Cours de droit...

<sup>81</sup>Paweł VI: Encyklika Populorum progressio.

<sup>82</sup>Powszechnie odrzucono odbiegające od tego roszczenia krajów "grupy 77".

z praw, co w powiązaniu z art. 33 § 1 rozwija tę konstrukcję w sposób - jak się wydaje - jedynie konsekwentny. Podmiotem uprawnionym są więc w tym wypadku zawsze i jedynie ludy i narody i to samoistnie, gdy nie są zorganizowane w państwo<sup>83</sup>, a gdy posiadają państwowość - za pośrednictwem państwa.

Już zresztą w trakcie obrad pierwszego Zgromadzenia Ligi Narodów w listopadzie 1920 r. delegat włoski Tittoni w złożonym wniosku wskazywał na szczególny charakter uprawnień podmiotowych do surowców jako "darów przyrody"<sup>84</sup>. Pozwala to na rozdzielenie suwerenności utożsamianej z wyłącznością roszczeń do bogactw naturalnych<sup>85</sup> od obowiązków związanych z tworzeniem materialnych warunków ochrony "godności ludzkiej", stanowiących *ius cogens* prawa międzynarodowego. Można więc stwierdzić, że pochodną określenia podmiotu uprawnienia nie jest wynikłe z suwerenności prawo państwa, a jedynie wynikające z obiektywnego faktu, jakim jest jego istnienie, zobowiązanie go do dokonywania określonych czynności na rzecz i w interesie uprawnionego.

Konstrukcja podmiotu uprawnienia zbliża się więc do instytucji wspólnego dziedzictwa ludzkości, gdyż różnica między "ludami i narodami" a "ludzkością" nie ma charakteru różnicy określenia podmiotów uprawnienia, a jedynie reżimu prawnego realizacji uprawnienia.

Uznano, że reżim prawny wspólnego wykorzystania w wypadku wspólnego dziedzictwa ludzkości służy lepiej ochronie interesów uprawnionego niż scedowanie tych uprawnień na państwa. Rozwiązanie to mo-

---

<sup>83</sup>Obejmuje to ludy i narody znajdujące się pod obcym lub kolonialnym panowaniem.

<sup>84</sup>Wskazuje na to B. W i n i a r s k i: *Rzeki polskie ze stanowiska prawa międzynarodowego*. Poznań 1922, s. 47.

<sup>85</sup>Por. M.H. A r s a n j a n i: *International Regulation of Internal Resources. A Study of Law and Policy*. Charlottesville 1987, s. 61.



zna zresztą spotkać również w stosunku do dóbr podlegających jurysdykcji państwowej<sup>86</sup> jako wynik niemocy państw wywiązania się z obowiązków pochodnych własności<sup>87</sup>. Podmiotem uprawnień, w wypadku obu instytucji, przysługuje prawo korzystania i czerpania pożytków płynących z tytułu praw rzeczowych w stosunku tak do bogactw naturalnych, jak i terytoriów, zaś ze względu na niezdolność podmiotów do działania bezpośredniego wykonywanie uprawnień przysługuje bądź państwom, bądź organizacji międzynarodowej. Nie dysponują one jednak pełną swobodą w zakresie wykonywania uprawnień, gdyż - jak wyraźnie stwierdza rezolucja 1803 (XVII) - "prawo [...] musi być wykonywane [...] dla dobrobytu narodu". Mimo że postanowienie to nie ma mocy wiążącej (jako część rezolucji nie będąca samoistnie normą prawa międzynarodowego), to jednak - uznając ewentualność opinio iuris w stosunku do sprawowania suwerenności nad bogactwami naturalnymi - nie można go wyłączać z całokształtu wypowiedzi normatywnych<sup>88</sup>.

Teksty normatywne unikają sformułowania reguł wykonywania prawa ludów i narodów do bogactw naturalnych, przypuszczalnie wynika to z niechęci do ingerowania w obszar samowładztwa państw. Wydaje się to jednak niemożliwe do utrzymania w dalszej praktyce, gdyż jeśli podmioty czerpią bezpośrednio uprawnienia z mocy prawa międzynarodowego, to również to prawo powinno określić ramy prawne korzystania z uprawnienia. Szczególnie w sytuacji, gdy społeczność międzynarodowa ma uzasadnione zastrzeżenia co do sposobów, w jakich wiele państw wykonuje swoje obowiązki wobec "ludów i narodów".

Bez wątpienia precyzyjniejsza jest w tym zakresie instytucja wspólnego dziedzictwa ludzkości, będąca materializacją wspólnego in-

---

<sup>86</sup> Przykładem konwencja w sprawie ochrony światowego, kulturalnego i naturalnego dziedzictwa. ILM 1972, vol. 11, s. 1538.

<sup>87</sup> Szerzej por. R.L. uwagi M e y e r a.

<sup>88</sup> Por. J. M a k a r c z y k: Zasady..., s. 245 i nast.

teresu ludzkości<sup>89</sup>. Przewiduje ona pięć podstawowych zasad korzystania z terytoriów i zasobów<sup>90</sup>. Są nimi: zakaz zawłaszczania (sformułowany w stosunku do państw i organizacji międzynarodowych); obowiązek pokojowego ich użytkowania i wykorzystania; swoboda podejmowania i przeprowadzania badań naukowych; zasada sprawiedliwego podziału korzyści<sup>91</sup>; międzynarodowy reżim prawny w zakresie organizacji użytkowania i wykorzystania.

Szczególne trudności stawiają przed społecznością międzynarodową zasady sprawiedliwego podziału korzyści i umiędzynarodowienia reżimu prawnego eksploatacji w zakresie możliwości i form ich implementacji. Pochodną traktatowego uznania określonych obszarów za wspólne dziedzictwo ludzkości jest ich internacjonalizacja. Przybiera ona dwojaką formę, może więc być zinstytucjonalizowaną poprzez powoływanie organów międzynarodowych w celu zarządzania nimi i dystrybucji pożytków (dno morskie), może zaś jedynie zawierać określenie suwerena (przestrzeń kosmiczna). Dualizm ten nie jest w prawie międzynarodowym ewenementem, wprowadzał go np. traktat wersalski w stosunku do rzek międzynarodowych<sup>92</sup>.

Wydaje się zresztą, że formuła prawna nie powołująca organów wspólnych jest jedynie rozwiązaniem czasowym, wynikającym z braku obecnie takiej potrzeby, w późniejszym zaś okresie, gdy podjęte zostanie zagospodarowanie tych obszarów, organy te zostaną powołane i

<sup>89</sup>Por. A.-Ch. K i s s: La notion..., s. 243.

<sup>90</sup>Szerzej Ch.C. J o y n e r: Legal Implications of the Concept of the Common Heritage of Mankind. "International and Comparative Law Quarterly" 1986, vol. 35, part. I, s. 191 i nast.; B. L e r s c h a n, B.C. B r e n n a n: The Common Heritage of Mankind Principle in International Law. "Columbia Journal of Transnational Law" 1982, vol. 21, nr 2, s. 305; na temat zasad por. również Progressive Development Report of the Secretary General, s. 97-101.

<sup>91</sup>Por. O. S c h a c h t e r: Sharing..., s. 3 i 19 i nast.

<sup>92</sup>Szerzej por. B. W i n i a r s k i: Rzeki polskie...

będą one bogatsze o trudne doświadczenia prób instytucjonalizacji międzynarodowej w zakresie korzystania z dna mórz i oceanów<sup>93</sup>.

Nie podlega wątpliwości, że reżim prawny w odniesieniu do wspólnego dziedzictwa ludzkości ma charakter reżimu prawnego dojrzałego i bardziej rozwiniętego niż reżim prawny wykonywania stałej suwerenności nad bogactwami naturalnymi, co jest zresztą bezpośrednią pochodną zastosowanej techniki legislacji międzynarodowej. Niemniej jednak wydaje się, iż sposób korzystania z praw objętych zasadą stałej suwerenności państw nad bogactwami naturalnymi nie może być sprzeczny z przedstawionymi zasadami prawnymi reżimu wspólnego dziedzictwa ludzkości, gdyż jedynie w tych zasadach można widzieć podstawę odmowy ochrony praw nabytych (dopuszczalność nacjonalizacji) i realizację interesu "ludów i narodów".

Uwagi te pozwalają na właściwe uszeregowanie zagadnień ściśle związanych ze statusem prawnym wspólnych zasobów dzielonych instytucji wyrosłej na gruncie klasycznych pojęć i instytucji prawa międzynarodowego publicznego i z nimi integralnie związanej.

#### IV. Pojęcie zasobów naturalnych dzielonych

Wstępna definicja zasobów naturalnych dzielonych nie przedstawia szczególnych trudności, pamiętając jednak, że zasobami tymi określamy dominującą część zasobów świata, w tym zasoby mineralne, zasoby flory i fauny, wody śródlądowe i powietrze atmosferyczne.

Zasobami naturalnymi dzielonymi są więc te elementy środowiska naturalnego wykorzystywane albo nadające się do wykorzystania przez

---

<sup>93</sup> Mamy w tym wypadku do czynienia z działaniami jednostronnymi. Prezydent J. Carter 28 lipca 1980 r. podpisał Deep Seabed Hard Mineral Resources Act. Szerzej por. B.M. O x m a n: La législation américaine sur les ressources minérales solides des fonds oceanique. AFDI 1980, s. 700-727.

człowieka, które tworzą jedność biogeofizyczną i przekraczają granice państwowe lub granice jurysdykcji państwowej<sup>94</sup>. Cechą podstawową zasobów naturalnych dzielonych o charakterze cechy niezależnej w stosunku do regulacji prawnych jest ich koherentność, czyli biologiczna lub geofizyczna jedność, która nie może być zmieniona lub usunięta pod wpływem działań ludzkich. Do zasobów tych ma więc zastosowanie zasada koherencji (principle of coherence)<sup>95</sup>, powodująca niespornosć czynnika przedmiotowego prawnomiędzynarodowej definicji zasobów naturalnych dzielonych.

Niespornosć czynnika przedmiotowego nietypowa w wypadku definicji prawnych wynika jednak z przyczyn naturalnych, nie znajdujących się w jakichkolwiek relacjach z kategoriami prawnymi. Zasoby są koherentne niezależnie od istnienia lub przebiegu granic państwowych. Zasoby te mają swoją naturalną granicę - zasięg występowania, przykładem mogą tu być zamknięte zbiorniki zasobów płynnych czy gazowych. W niektórych wypadkach są tymi granicami strefy geoklimatyczne, jak przy elementach ekosystemu (strefy występowania wybranych gatunków fauny i flory); w innych zaś hydrograficzne strefy określane jako działy wodne w odniesieniu do elementów składowych basenu rzecznego, aczkolwiek już w tym wypadku występowanie naturalnej granicy basenu rzecznego wydaje się nader wątpliwe, mając na względzie charakter zamknięty cyklu wodnego<sup>96</sup>. Istnieje też rodzaj zasobów na-

---

<sup>94</sup>Por. B. Kwiatkowska - Czechowska: Międzynarodowa współpraca państw na rzecz eksploatacji zasobów naturalnych dzielonych. PSM 1981, nr 2-3, s. 175.

<sup>95</sup>Sformułował ją E. Hartig: Ein neuer Ausgangspunkt für internationale wasserrechtliche Regelungen. Das Kohärensprinzip. Zürich 1958, s. 8 i nast.; por. również E.J. Mannes: The Present State of International Water Resources Law. W: The Present State of International Law and Other Essays. ed. N. B. O. S. Kluwer 1973, s. 134.

<sup>96</sup>Por. stanowisko Cano: "Dorzeczca są wyznaczone działami wodnymi nie znającymi i nie uznającymi podziałów politycznych. granic stworzonych przez człowieka." M.G. Cano: Le droit et la législation des eaux: comment les utiliser pour tirer parti au mieux des

turalnych dzielonych, któremu natura nie wyznaczyła jakichkolwiek granic naturalnych, a mianowicie powietrze atmosferyczne.

Nader łatwo sobie więc uświadomić, że zasoby naturalne dzielone mogą znajdować się na terytorium dwóch lub więcej państw, a także łączyć te terytoria z obszarami poza zasięgiem jurysdykcji państwowej, a mianowicie obszarami stanowiącymi wspólne dziedzictwo ludzkości.

Wyróżnikiem zasobów naturalnych dzielonych jest więc w ujęciu wstępnym nałożenie na siebie dwóch map, a mianowicie mapy politycznej świata na mapę geofizyczną, i konstatacja, że występujące na każdej z nich granice nie pokrywają się<sup>97</sup>.

#### V. Rodzaje zasobów naturalnych dzielonych

Wydaje się możliwe wstępne podzielenie "rzeczy" obejmowanych terminem wspólnych zasobów dzielonych na rzeczy co do gatunku, rodzaju lub typu, będące:

- przedmiotem obrotu (do tej kategorii należy zaliczyć znajdujące się w obrocie handlowym zasoby gazu ziemnego i ropy naftowej),
- poza obrotem (wody śródlądowe, powietrze atmosferyczne).

Res in comertium. Posługiwanie się klasycznym terminem prawa rzymskiego wydaje się w tym wypadku merytorycznie uzasadnione, gdyż nie tylko najłatwiej różnicuje rodzaje zasobów o statusie prawnomiędzynarodowym zasobów naturalnych dzielonych, ale również w sposób paradoksalny wyznacza zakres zdolności i woli państw w zakresie wy-

---

ressouces en eau. 3.08.1976. E/Conf. 70/A.1. Conférence de Nations Unies sur l'eau. Mar del Plata (Argentina) mars 1977, s. 20.

<sup>97</sup> Por. J. A n d r a s s y: Le relations internationales de voisinage. RCADI 1951, t. 79, s. 108; por. również raport Dyrektora Wykonawczego UNEP, UNDoc./GC/44, s. 51.

pracowywania rozwiązań kompromisowych w skali międzynarodowej. Nader wcześniej zauważono, że złoża ropy naftowej i gazu ziemnego nie rozdzielone w sposób naturalny granicami państwowymi mogą być w całości lub części eksploatowane z drugiej strony granicy państwowej poprzez wykorzystanie cechy fizykochemicznej tych zasobów w postaci ich przemieszczalności w stanie naturalnym. Zrodziło to problem zabezpieczenia praw, nie znany przy eksploatacji zasobów stałych, np. żyzność węgla czy rud. Skutkowało to nawet zwiężającą definicję zasobów naturalnych dzielonych uznającą, że są nimi pokłady ropy naftowej lub gazu ziemnego geograficznie jednolite, zaś pokład jest zlokalizowany transgranicznie w stosunku do zasięgu jurysdykcji państwowej. Uznawano więc za *diferentia specifica* tych zasobów koherentność zasobów i ich transgraniczne zaleganie<sup>98</sup>. Należy uznać, że - wyrażając przedmiotowe zainteresowania autorów - powodowało to błędne rozumienie samego pojęcia zasobów naturalnych dzielonych. Zresztą państwa zainteresowane gospodarczym wykorzystaniem tych zasobów łatwo i szybko osiągnęły porozumienie w przedmiocie sposobów użytkowania i podziału korzyści. Przykładów w tym zakresie dostarczają układy: brytyjsko-norweski z 25 czerwca 1965 r. w sprawie delimitacji szelfu kontynentalnego i brytyjsko-holenderski z 23 grudnia 1966 r. w sprawie eksploatacji "jednolitych struktur geologicznych" szelfu kontynentalnego Morza Północnego. Układy te funkcjonują w sposób satysfakcjonujący dla obu stron i stanowią wzorcowe przykłady regulacji tego zagadnienia.

*Res extra commercium*. Wyliczając rodzaje zasobów naturalnych, w stosunku do których dokonuje się klasyfikacji: zasoby naturalne dzielone; należy do nich zaszeregować również zasoby wody słodkiej i

<sup>98</sup>Por. W.T. O n o r a t o: Apportionment of an International Common Petroleum Deposit. "International and Comparative Law Quarterly" 1977, nr 2, s. 324 i 325; J.C. W o o d l i f e: International Utilisation of an Offshore Gas Field. "International and Comparative Law Quarterly" 1977, nr 2, s. 339.

powietrze atmosferyczne. Charakter wspólny tych zasobów jest normą powszechnego prawa zwyczajowego, mającą cechy normy prawno-naturalnej, a więc nie zmienialnej oświadczeniami typu *acté iuri imperium* poszczególnych państw lub ich grup.

Właśnie za *res communis* uznawał rzeki Dekret Tymczasowej Rady Wykonawczej Republiki Francuskiej z 16 listopada 1792 r. stwierdzając, że są one "wspólną i nie podlegającą obrotowi własnością wszystkich krajów"<sup>99</sup>. W tym samym sensie wypowiadał się Grocjusz, cytując w stosunku do problematyki rzecznej zdanie Owidiusza: "*Quid prohibetis aquas? usus communis aquarum est.*"<sup>100</sup> Pozwala to uznać za normę zwyczajową prawa międzynarodowego normę, w myśl której wody przepływające przez terytorium państw lub narodów są ich wspólną własnością, traktując je jako "dar natury mający być źródłem korzyści ludzkości"<sup>101</sup>. Zasoby te, znajdując się w zasięgu zwierzchnictwa terytorialnego państw suwerennych ze względu na swoją koherentność o charakterze transgranicznym i znaczenie dla ludzkości, powinny być traktowane jako wspólne zasoby dzielone. Stwierdzenie to nie oznacza osłabienia prawa państw do stałej suwerenności nad poddanymi tej regulacji zasobami. Wprowadza jednak w interesie całej społeczności międzynarodowej i w interesie samego państwa ograniczenie co do sposobów korzystania z praw pochodnych w stosunku do suwerenności terytorialnej państwa. Ograniczenie korzystania z suwerenności nie jest działaniem *contra legem*, gdyż zasada suwerenności nie jest w swoim wymiarze materialnym absolutystyczna w treści. Oczywiście jest,

---

<sup>99</sup>Cyt. za P. Pradier-Fodéré: *Traité de droit international public européen et américain*. Vol. II. Paris 1885, s. 232.

<sup>100</sup>Por. H. Grotius: *O prawie wojny i pokoju*. Warszawa 1957, lib. II, cap. II, XII.

<sup>101</sup>Tak H.R. Farnham: *The Law of Waters and Waters Rights*. 1904, s. 58.

że zakres bezpośredniego zakresu praw wynikających z suwerenności podlegających efektywnej dyspozycyjności jakiegokolwiek państwa jest pomniejszony o dobrowolnie przyjęte zobowiązanie stanowiące część porządku traktatowego prawa międzynarodowego, w którym dane państwo znajduje się. Dotyczy to całego zespołu umów dwustronnych, wielostronnych i uniwersalnych, reglamentujących w coraz większym stopniu współczesny obrót międzynarodowy i swobody dyspozycyjne podmiotów obrotu.

Podobnie limitująco na zakres stopnia korzystania przez państwa z suwerenności oddziałuje współzależność państw stanowiąca pochodną wielości członków społeczności międzynarodowej znajdujących się w relacjach wzajemnych. Podejmując próbę podsumowania tych uwag można stwierdzić, że jedynym państwem w pełni suwerennym byłoby państwo znajdujące się na planecie poza układem słonecznym i nie uczestniczące w jakimkolwiek obrocie międzynarodowym. Swoboda wszystkich innych państw w zakresie wykonywania przez nie suwerenności jest limitowana tak czynnikami woluntarystycznymi (system umów międzynarodowych), jak i od woli państw niezależnymi (wynikającymi z szeroko rozumianej koherencji w układzie globalnym).

#### VI. Zasady dysponowania i użytkowania zasobami naturalnymi dzielonymi

Dokonana analiza zagadnienia statusu prawnego zasobów naturalnych dzielonych pozwala na sformułowanie katalogu zasad określających obowiązki wszystkich państw w zakresie ochrony i wykorzystania zasobów naturalnych dzielonych.

Formułują je liczne teksty międzynarodowe opracowane głównie pod auspicjami UNEP<sup>102</sup>; reguły helsińskie, zasady sztokholmskie i pro-

---

<sup>102</sup>Por. projekt zasad postępowania w zakresie środowiska w kwe-



jekty KPM w przedmiocie niezeglownego wykorzystania rzek międzynarodowych i odpowiedzialności państw, a także rezulucje Zgromadzenia Ogólnego<sup>103</sup> i akty końcowe konferencji międzynarodowych.

Wstępna próba ich uporządkowania wskazuje, że można je wyodrębnić w dwie grupy zasad, traktując jako kryterium wyróżniające charakter zasad i ich stopień ogólności:

a) zasady ogólne mające zastosowanie do zasobów naturalnych dzielonych. Są one ekstrapolacją ogólnych zasad prawa międzynarodowego, czyli źródeł prawa międzynarodowego na podstawie art. 38 pkt c Statutu MTS<sup>104</sup>. W tej grupie wyróżniamy dwie zasady: 1) dobrośiedztwa - zasada pochodna do ograniczeń praw rzeczowych związanych z terytorium nie tylko zakazująca wykorzystywania terytorium w sposób szkodzący innemu państwu. Zasada ta znalazła potwierdzenie w wyroku w sprawie Trail Smelter<sup>105</sup>, tworzy ona zakaz prawny w zakresie sposobów korzystania z suwerenności nad zasobami<sup>106</sup>, a także pewien obowiązek pozytywny wynikający z Karty NZ i norm soft law; 2) zakaz nadużycia prawa, wyrażany często zasadą prawa rzymskiego "sic utero tuo ut alienum non laedas". Wyartykułowany m.in. w wyrokach sądowych w sprawie Jeziora Lanoux czy rzeki Odry. Jest to norma

stii ochrony i harmonijnego wykorzystania zasobów naturalnych dzielonych pomiędzy dwa lub więcej państw, wymieniana on 15 zasad (A/CN.4/L.353); Raport międzynarodowej grupy ekspertów do spraw zasobów naturalnych dzielonych pomiędzy dwa lub więcej państw. Geneva 15-16 September 1977. "Environmental Policy Law" 1977, vol. 3, nr 3/4, s. 108.

<sup>103</sup>Por. rezolucja ZO NT 3129 (XXVIII).

<sup>104</sup>Por. A. N u s s b a u m: A Concise History of the Law of Nations. New York 1954, s. 12 i nast.; L. O p p e n h e i m: International Law. T. I. London 1955, s. 29.

<sup>105</sup>"NU Recueil des sentences arbitrales" 1949, vol. III, V. 2, s. 1905; szerzej por. K. W o l f k e: Międzynarodowe prawo środowiska (tworzenie i egzekwowanie). Wrocław 1979, s. 96.

<sup>106</sup>Szerzej por. M. W o l f r o m: L'utilisation a des fins autres que la navigation des eaux des fleuves, lacs et canaux internationaux. Paris 1964, s. 64 i nast.

prawa pozytywnego<sup>107</sup> zabraniająca używania prawa w sposób ograniczający prawa innych podmiotów;

b) zasady szczegółowe regulujące zachowania państw w przedmiocie konserwacji i użytkowania zasobów naturalnych dzielonych. Stanowią one element postępowego rozwoju prawa międzynarodowego w stosunku do poddanych im zasobów<sup>108</sup>. Obejmują one: obowiązek współpracy w dziedzinie ochrony środowiska przy ochronie i wykorzystaniu zasobów naturalnych dzielonych; zasadę racjonalności i słuszności stosowaną do użytkowania i podziału korzyści; obowiązek informowania i konsultacji z państwami, z którymi są dzielone zasoby, w sprawie wszelkich działań oddziałujących na ich stan naturalny; obowiązek zawierania umów w przedmiocie ochrony i eksploatacji zasobów; wolność badań naukowych służących ochronie środowiska; obowiązek ostrzegania i informowania o zdarzeniach niebezpiecznych; odpowiedzialność prawnomiędzynarodową za zniszczenia i szkody w środowisku; obowiązek pokojowego wykorzystania - mimo *prima facie* szczególnej kontrowersyjności tej zasady jest ona konsekwencją zakazu prawa do wojny.

Konotacja w zakresie treści przedstawionych wypowiedzi o charakterze normatywnym jest oczywista i nie wymaga rozwinięcia. Stanowią one - jak się wydaje - jedynie bezpośrednią konsekwencję dokonanej analizy zagadnień prawnych, u których źródeł leży normatywne wyodrębnienie zasobów naturalnych dzielonych.

---

<sup>107</sup>Tak H. Lauterpacht: The absence of an International Legislature and the Compulsory Jurisdiction of International Tribunals, BYIL 1930, s. 134; A.-Ch. Kiss: L'abus de droit en droit international, Paris 1952.

<sup>108</sup>Por. A.M. Villola: Les principes de droit international régissant l'utilisation économique des fleuves internationaux, "Revue de droit international, des sciences diplomatiques et politiques" 1980, t. 58, s. 109; M. Virally: Vers un droit du développement, AFDI 1965, s. 3-12.

## VII. Uwagi końcowe

Mimo że w sensie fizycznym zjawisko występowania zasobów naturalnych dzielonych jest równie stare jak istnienie państw, zaś w zakresie pojawiania się problemów spornych były one między innymi przedmiotem wyroku STSM w sprawie rzeki Odry, to jednak sam termin i zrodzona w związku z tym refleksja prawnicza jest wynikiem uświadomienia sobie globalizmu ekologicznego w ostatnich latach.

Nowa jest idea poszukiwania regulacji prawnych ignorujących indywidualne, egoistyczne parainteresy państw. Jak każde "nowe" myślenie również to w stosunku do zasobów naturalnych dzielonych toruje sobie drogę powoli, ale - jak się wydaje - zwycięży, gdyż jest to zgodne z interesem społeczności międzynarodowej - z interesem wspólnym ludzkości. Zadaniem prawa międzynarodowego jest w tej sytuacji wytworzenie kompromisowych norm prawnych godzących w podstawową dla prawa międzynarodowego zasadę suwerenności państw z koniecznościami wynikającymi ze współzależności. Oceniając proces tworzenia się norm prawnych w tym zakresie, mimo wielu niepokojących przejawów możemy stwierdzić, że legislacja międzynarodowa w zakresie środowiska naturalnego jest relatywnie najszybciej postępującą legislacją w historii kodyfikacji i rozwoju prawa międzynarodowego. Jest to pozytywnym dowodem stanu świadomości międzynarodowej w zakresie stanu zagrożeń globalnych, jakie stoją przed ludzkością i woli przeciwdziałania im.

Ежи Менкес

## СОВМЕСТНЫЕ ДЕЛИМЫЕ РЕСУРСЫ И ТЕРРИТОРИАЛЬНЫЙ СУВЕРЕНИТЕТ

### Р е з ю м е

Международное право стоит перед новым и трудным заданием, которое можно рассматривать как вызов. Источником этого вызова является природная среда в ее как физическом, так и социологическом измерении. Ее составляют возможность исчерпаемости и длительности (когеренции) любых природных богатств, а также необходимость сохранения и восстановления естественной среды не только как общего наследия человечества, но и как фактора, необходимого человеку для его пережития как личности и вида.

Международное право в своей практике делало неприкосновенными политические разделы мира, рассматривая государство и все аспекты его суверенности как фундамент современных международных отношений, обеспечивающих главную задачу - мир. И только проблемы естественной среды поставили политиков, правоведов, а в результате, и право перед необходимостью отбросить эту аксиому. Ресурсы, которые составляет естественная среда, отличаются физической целостностью, а их разграничение имеет естественный характер и только побочно совпадает с политическими границами. Эти ресурсы также находятся в системе перманентной интеракции развития, нарушений и деструкции естественной жизни. Таким образом, право должно отражать изменения сознаваемого понятия территории. Необходимо заинтересоваться не только территорией государства, но и совместными территориями, и ничьей территорией и обеспечить их возможно однородным правовым статусом по отношению к режиму распоряжения ресурсами.

Должен измениться также субъект, имеющий право по поводу суверенности на природные ресурсы. Индивидуально реализованная суверен-

ность государств на природные богатства подвергает международную общественность на непосредственные, в виде трансграничных влияний, и длительные, в виде уничтожения богатств и нарушения экологического равновесия, последствия эгоистически реализованной народной суверенности на природные богатства и неконтролируемое пользование субъективными правами. Поэтому "новым" субъектом международного права естественной среды должна все чаще становиться международная общественность. На нее возлагается обязанность сохранения богатств естественной среды как общего наследия для будущих поколений, а также использование их в интересе всего человечества.

Jerzy Mankeš

#### GEMEINSAME GETEILTE BODENSCHÄTZE UND DIE TERRITORIALHÖHEIT

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Das internationale Recht steht vor einer neuen und schweren Aufgabe, die man als Herausforderung betrachten kann. Den Grund für diese Herausforderung bildet die Umwelt sowohl in ihren physischen als auch soziologischen Dimensionen. Es geht also sowohl darum, die Erschöpfbarkeit und Kohärenz aller Bodenschätze zu bemerken, als auch um die Notwendigkeit, die Umwelt zu erhalten und wiederherzustellen, nicht nur als gemeinsames Erbgut der Menschheit, sondern auch als Faktor, der für das Überleben des Menschen als Individuum und Gattung unentbehrlich ist.

Das internationale Recht hat in seiner bisherigen Rolle die politischen Teilungen der Welt für unantastbar gehalten und sie gefestigt, indem sie den Staat und alle Aspekte seiner Souveränität als Fundament gegenwärtiger internationaler Beziehungen betrachtete,

die den höchsten Wert-Grundsatz - den Frieden - garantieren. Erst die Umweltprobleme stellten die Politiker, Juristen und demzufolge auch das Recht vor die Notwendigkeit, dieses Axiom zu verwerfen. Die Vorkommen, die die Umwelt bilden, kennzeichnen sich durch physikalische Einheitlichkeit, ihre Abgrenzung ist natürlichen Charakters und deckt sich nur gelegentlich mit politischen Grenzen. Diese Vorkommen befinden sich auch in einem System permanenter Interaktion der Entwicklung, Störungen und Destruktion des natürlichen Lebens. Das Recht muß also die Wandlungen des bewußtbaren Begriffes des Territoriums widerspiegeln, in seine Interessensphäre muß nicht nur das Staatsgebiet sondern auch gemeinsame Gebiete und Niemandsländer gerückt werden, es soll ihnen ein möglich einheitliches Rechtsstatus in bezug auf das Behandlungsregime der Vorkommen verliehen werden.

Es muß ebenfalls das aus Titel der Souveränität über Naturvorkommen berechnete Subjekt geändert werden. Individuell realisierte Staatensouveränität über Naturvorkommen setzt die internationale Gemeinschaft den 1. direkten und 2. langfristigen Konsequenzen egoistisch realisierter nationaler Souveränität über Vorkommen und unkontrolliertem Nießbrauch von Subjektrechten aus, was sich 1. in über die Grenzen hinausreichenden Auswirkungen sowie 2. in der Zerstörung der Vorkommen und in den Störungen des ökologischen Gleichgewichts äußert. Zum "neuen" Subjekt des internationalen Umweltrechts muß also in immer größerem Ausmaß die internationale Gemeinschaft werden. Ihr fällt daher die Verantwortung zu, die Umweltvorkommen als gemeinsames Erbe für nächste Generationen zu erhalten, sowie für ihre laufende Nutzung im Interesse der ganzen Menschheit.